

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.,
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukami i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Drezno, d. 8. Czerwca wieczorem. — Urzędowy Dresdner Journal donosi, że król pruski dziś popołudniu przybył tu o godzinie 3 i z królem saskim udał się do Teczen na spotkanie się z cesarzem austriackim. Ministrowie Manteuffel i Buol Schauenstein także tam przybędą.

Berlin, d. 9. Czerwca. — Naj. Pan raczył nadać kr. hiszpańskiemu pułkownikowi i dowódcy korpusu inżynierów Garces de Marcella w Barcelonie, order orła czerwonego 3 kl.; inspektorowi ogrodu botanicznego w Bonn Sinning order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 7. Czerwca. — Kolońska gazeta pisze: coraz bardziej wychodzi na jaw, że Szwecya zamierza opuścić stanowisko neutralne i przyłączyć się do mocarstw zachodnich. Dla Niemiec, a w szczególności dla Pruss, byłby nadzwyczaj ważnym ten zwrot rzeczy. Czem jest wzmocnienie Turcyi i Austrii dla krajów naddunajskich i czarnomorskich, tém dla krajów nadbaltyckich wzmocnienie Szwecyi i Pruss. Rossyi niemożna odwieść inaczey od polityki zagrażającej europejskiemu pokojowi, jak przez odparcie na obu końcach ambitnych zdobyczy i zareglowanie silnymi barierami jej granic. Czyli po obu końcach podobne zabezpieczenie nastąpi w obecnej wojnie, zawisło od wielu okoliczności. Jeżeli nie, to walka na nowo się rozpocznie później o wyłączne posiadanie przez Rosyją Sundu i Bosforu. Londyński protokół względem sukcesyi duńskiej ukrywa jeszcze inną wojnę, jeżeli nie będzie spór ten przy kwestyi wschodniej rozwiązany. Deutsche Allg. Ztg. czyni uwagę: niemasz dwóch krajów, którychby interesa tak do siebie były zbliżone jak Niemiec i państw skandynawskich. Jeżeli tej prawdy w ostatnich latach nieuznawano w Kopenhadze i Sztokholmie, natenczas powinniśmy tego szczerze żałować. Niepowinno atoli być to powodem dla nas, do oddania wet za wet i zawiści, bo co nasz sąsiad i brat przyrodni zyszcze na sile, to i nam się policzy. Szwecya jedynie silna może wstrzymać pochód Rossyi na zachód, tylko sprzymierze ściśle między Skandynawią i Niemcami złamie rosyjski wpływ tu i tam, wróci nam niepodległość i wolność polityczną i niedopusci, aby wcześniej lub później Baltyk nie został morzem rosyjskiem. To jest celem najbliższym, drugim a wyższym, jest sukcesyja objęta protokołem londyńskim. Popelniono w nim błąd, zmieniono sukcesyja w Danii i krajach sąsiedzkich z usunięciem dynastyi prawnej, li tylko na widzeniu dyplomatycznym, a na czyją korzyść? Rossyi! Spodziewamy się, że protokół londyński nie przetrwa obecnej wojny. Wówczas odzyskają Niemcy nieprzedawnione prawa względem niepodległości księstw pod własną niemiecką dynastyą. Kongres pokojowy nie powinien wdrygnąć się jeszcze przed śmielszymi kombinacyami, celem utrwalenia powszechnego pokoju. Powiększenie potęgi Szwecyi, jest czynnikiem silnym na każde zawołanie przeciw Rossyi.

— Gazeta wrocławska powiada: pismo wysłane z Wiednia do Petersburga ani jest ultimatum, ani sformułowanem wezwaniem (sommation), tylko prostym listem, w którym dwór wiedeński dworowi rosyjskiemu wynurza swoje zdanie o położeniu rzeczy. Pismo to wcale się nie odnosi do konwencyi prusko austriackiej i dla tego nie będzie ze strony pruskiej popieranem.

— Nowopruska gazeta twierdzi, że swe wnioski o polityce pruskiej wyprowadza z urzędowych ogłoszeń, utrzymuje więc, że się nie myli przy puszczając, iż Austrija i Prusy przestałyby na przywróceniu dawniejszego stanu rzeczy i że są obowiązane do obrony całości Rosyi jak Turcyi. Czas okaże, czyli tłumaczenie to Nowopruskiej gaz. jest uzasadnione. Gdyby się pokazało prawdą, co mówi, wówczas rozwarłaby się wielka przerwa w konferencyi wiedeńskiej, któraby rozdzieliła mocarstwa niemieckie od mocarstw zachodnich.

Północny teatr wojny.

Nowo pruska gazeta donosi, że komendant w Hangö Udd, generał Moller, korzystając z nieczynności eskadry nieprzyjacielskiej, zniszczył baterye, które nieprzyjaciel usypał na wyspie Moszer, celem strzelania z nich do Gustawswärn i Meyerfeld. Ku temu celowi wysłał 30 strzelców z pułku grenadierów księcia Fryderyka niderlandzkiego pod przywództwem oficera. Do nich przyłączył się jeszcze oficer marynarski od telegrafu w Hangö Udd. Oddział ten śmiało wyładował na wyspie Moszer, a tam nie zastawszy nieprzyjaciela, spiesźnie rozrucił rozpoczęte baterye, kamienie, ziemię i darń zaś wrzucił w morze.

Południowy teatr wojny.

Szumla, d. 3. Czerwca. — Po okropnych szturmach nastąpiła pod Silistryą od d. 1. Czerwca cisza. Rosyjanie wystawili pod Kalweją (pomiędzy Silistryą a Rassową) drugi most pontonowy i opatrzyli go obszernym szansem przed-

mostowym. Wojsko na ziemi bułgarskiej poniżej Silistryi gromadzi się w kierunku Kalwei i zdaje się sposobić do przejścia na lewy brzeg Dunaju.

— Według wiadomości z Widynia z 3. Czerwca szturm przypuszczony w nocy z 29. na 30. Maja na redutę pod Silistryą, daleko był krwawszym, niż nocy poprzedzającej z 28. na 29. Maja. Scierano się na bagnety z Turkami, a prócz tego Turcy wciąż sypali kartaczami na nacierających Rosyan.

Hermansstad, d. 5. Czerwca. — W Kalaraszu znajduje się 230 ciężko rannych Rosyan, a w Słobosti 400.

— Zbiei pod Turnu Rosyjanie w d. 27. Maja należeli do 8 dywizyi 3 korpusu. Bitwa była bardzo krwawa. Bataliony strzelców aleksopolski i krzemieniecki całkiem wycięte, reszta uciekła. Dnia 25. Maja opuścili Rosyjanie Turnu.

— W małej Włoszczyźnie będzie rząd narodowy utworzony z synów bojarów, którzy wiernymi pozostali sułtanowi. Podobno porta i mocarstwa zachodnie mają zamiar po odzyskaniu księstw naddunajskich połączyć je w jedną prowincyą pod jednym rządem narodowym.

— Armia azjatycka jeszcze niezupełnie zorganizowana. Guyon odwołany został do Konstantynopola, ma go zastąpić generał zdalniejszy. Turcy obsadzili większą część Georgii i własny rząd zaprowadzili.

— O zmianie ministerstwa w Konstantynopolu, takie obiegają wiadomości:

Wielki wezyr Mustafa basza niebylem zadowolony z wypadku rady wojennej w Szumli. Niezgodził się na to, aby nie Turek miał naczelne dowództwo nad wszystkimi wojskami w Turcyi. Pozostawiono mu wybór, albo poddać się pod uchwałę generałów, albo podać się do dymisyi. Mustafa basza złożył posadę, a Mehemed basza został wielkim wezyrem. Na jego wniosek zamianowano Halila baszę kapudanem baszą. Halil basza jest to Turek z ukształceniem europejskiem.

— Patrie donosi, że wojska rosyjskie, które warownie opuściły nad brzegami abazyjskimi, otoczone zostały przez Czerkiesów i wycięte.

Francya.

Paryż, d. 5. Czerwca. — Cesarz przyjmował wczora oficerów 28 pułków kirasyerów. Pułk ten przeznaczony jest na wschód. Wieczorem był w St. Cloud wielki obiad, po którego ukończeniu cesarz z cesarzwą odwiedzili teatr Gymnase.

— Wszystkie dzisiejsze poranne dzienniki, niewyjmując Monitora, nie wyszły na widok publiczny z powodu uroczystości zielonych świątek.

— Pan Salvandy, dyrektor akademii francuzkiej był przed kilku dniami w tuilierach i doręczył cesarzowi, jak zwyczaj niesie sprawozdanie z ostatnich wyborów.

— Sprawa opery załatwiona. Czterech nowych przedsiębiorców z Peireira na czele, zaliczyło po 500,000 fr. każdy. Półowę użyją na opędzenie długów, drugą na utrzymanie opery. Pan Roqueplan pozostaje dyrektorem opery z roczną pensyą 25,000 fr. Rząd z swej strony dopłacać będzie podwyższoną subwencyą.

Pamiętniki Celestyny Mogador onegdaj zabrano, u wszystkich księgarzy. Rozporządzenie to zbyt spóźnione, bo bardzo wiele już rozsprzedano egzemplarzy tych pamiętników.

— Przygotowania do wielkiej wystawy w roku 1855. niedożnały żadnej przerwy, mimo wojny. Fabrykantów wezwano, aby nadsyłali spisy przedmiotów, które mieć chcą umieszczone w wystawie.

— Generał komenderujący w okręgu wojskowym w Lille otrzymał rozkaz, do udania się z deputacyą oficerów wszystkich korpusów ku granicy belgijskiej, celem powitania w imieniu cesarza króla Belgów podczas jego pobytu w Charleroi i Mons.

— W skutek niedostatku lekarzy wojskowych, wezwano cywilnych lekarzy, aby odwiedzili lazarety wojskowe.

— Wczora otworzono uroczyste kolej żelazną z Epernay do Reims. Ostatnie miasto ma teraz komunikacyą wprost z Paryżem za pomocą kolei żelaznych.

— Dzisiejsze wiadomości wszystkie są pomyslnie dla mocarstw zachodnich. Szwecya na dobre miała zerwać stosunki z Rosyją. Poseł szwedzki podobno odwołany z Petersburga, a flota szwedzka połączyła się z francuzką i angielską. Równocześnie donoszą, że Omer basza stanął pod Silistryą i pobit na głowę Rosyan. Wielka część znajdujących się na prawym brzegu Rosyan poległa, a Turcy zdobyli wiele armat. Przytem wciąż twierdzą, że Sewastopol zdobyty. Pogłoski te, równie jak podnoszenie się kursów na giełdzie londyńskiej, które 15 procent wyżej stoją, jak przed wybuchnięciem wojny, popędzają kursa jeszcze wyżej, tak że spekulującym na ich spadek ostatni cios

zadano. Na giełdzie panuje z tego powodu wielki smutek, a drudzy się cieszą. Wielu agentów kulissy upadło, a liczba utracających majtki w skutek podskoczenia ostatniego kursów jest daleko większa, niż się domyślano. Dziś, w dniu zapłaty, 17 agentów znikło. Dług ich wynosi 1,800,000 fr. Kulisa z tego powodu w wielkim znajduje się kłopotcie, podobnego przypadku nie było, jak tylko sięgają roczniki giełd. Wielu spekulantów zniosło stratę swoją z rezygnacją. Ale byli, co we wściekłość wpadali. Jeden z takich nazwiskiem D. — Niemiec pobiegł do swojego kolegi, o którym się dowiedział że stracił, a był mu winien znaczną sumę, wysadził do niego drzwi, wydarł mu pugilarski za 40,000 fr. i z nich sobie wypłacił należność, obłożywszy go jeszcze kijami. Panu D. nie ujdzie na sucho, bo się dopuścił łupiestwa, czyli kradzieży z włamaniem. Przed sądem z tego się nie wytłumaczy, ponieważ sądy poczytują długi kulissy za prosty dług z gry pochodzący i z tego powodu taki dług za nieważny poczytują.

— Dziś odbyło się posiedzenie ministrów w St. Cloud pod przewodnictwem cesarza. Miano się naradzać nad bardzo ważnymi rzeczami. Po posiedzeniu wysłano mnóstwo kuryerów.

— Dziś nadeszły ważne wiadomości z Konstantynopola. Jeżeli Silistrya upadnie, wina ciężać będzie na Turkach, którzy niedbale założyli magazyny w Kadazyi, o dwie mile od fortecy, niemyśląc o osaczeniu tej fortecy przez Rosyan. Załoga Silistryi cierpi już niedostatek. Mówią, że Mussa basza z najlepszym wojskiem cofnie się do głównej warowni, która panuje nad miastem. Marszałek St. Arnaud, który wrócił dnia 24. Maja z Szumli, bardzo ujętym został osobistymi zdolnościami naczelnego wodza tureckiego. Niepodobala mu się atoli organizacja wojska tureckiego. Omer basza narzekał, że go administracja turecka opuściła. Już rozmyślał nawet, nad odebraniem sobie życia. Nie mógł zgromadzić w Szumli więcej, jak 45,000 wojska, a przed Silistryą stoi przynajmniej 90,000 Rosyan. Dnia 24. Maja odbyło się posiedzenie rady stanu, na którym przekładał sułtan załazenia armii Reszydowi baszy i Riza baszy. Reszyd basza w skutek tego podał się do dymisyi, ale popieranym przez lorda Redcliffa zatrzymał jeszcze tekę.

— Rosyanie opuścili w części Dobruczę. Uprawdzili z sobą wszystkie rodziny pochodzenia kozackiego do Rosyi.

— Trzecia dywizya armii francuskiej księcia Napoleona zabierała się w marsz do Warwy, przydano do tej dywizyi dwa pułki gwardyi tureckiej.

— Jenerał Wysocki napisał do swoich ziomeków następujący okólnik: obywatele! Utworzenie legii polskiej w Konstantynopolu pod moimi rozkazami zapowiedziały dzienniki i wiadomość tę powtórzono w Petersburgu. Widzę się obowiązany wam donieść, czy się znajdujecie w Polsce lub na emigracyi, że ta wiadomość jest zawczesna. Były chwile, w których nam uczyniono nadzieje w naszej sprawie, ale sprzymierzone mocarstwa przeświadczyły się, że nie czas jest podnosić obecnie sprawę polską. Z tego powodu wszystko zawieszono i odroczone do czasu nieoznaczonego. Nie będzie więc tworzonej polskiej legii ani pod moimi, ani pod innych rozkazami. Co się tyczy kozaków, korpus ten z różnych jest złożony narodowości i uważają go za turecki, niemoże więc być poczytywanym za dzieło polskie. Przypatrując się sprawie wschodniej bezstronnie, to nastęcza ona nam bezwątpienia pomysne szanse, prawowite nadzieje; ale to jeszcze daleko i dla tego uważam za mój obowiązek uwiadomić o tym moich ziomeków, aby się nie spieszcili z wybieraniem się do Turcyi. Przyjmijcie i t. d. Gaz. kolońska.

Anglia.

— Londyn, 5. Czerwca. — Pan Wyse, poseł angielski przy dworze greckim, donosi w swęj ostatniej depeszy co następuje: nie należy spuszczać z uwagi, że potęga Grecyi nie powinna być mierzona według miary fizycznej, ale wedle moralnej. Obszar ziemi i liczba mieszkańców Grecyi są niczem; ale przez swój uniwersytet, przez ludzi, których wysłała do wszystkich części Turcyi, przez swoich emisaryuszów, kupców, swoich współwyznawców — staje w ścisłych stosunkach z całym pokoleniem greckim po całym świecie. Na tę moralną potęgę zwraca polityka rossyjska głównie swoją uwagę. Grecka rewolucya dowiodła, że kto tę potęgę dzierży w ręku swoim, Grecyą w końcu posiadzie. Ku temu celowi zmierzają wszystkie kroki stronnictwa rossyjskiego, stawiane z wielką zręcznością. Czyliż nie jest hańbą, woła Times, dla francuskiej i angielskiej dyplomacyi, że po 20 letnim doświadczeniu wyznać musimy, że ta moralna i intelektualna potęga znajduje się w ręku Rosyji? Czyliż te żywioty nie powinny obok handlu i wolności Grecyi uczynić z tego kraju sprzymierzeńca cywilizacyi mocarstw zachodnich, zamiast sługi rossyjskich intryg i kościoła rossyjskiego? Ponieważ znajdujemy się teraz w wojnie z Rosyją, a mianowicie w wojnie za niepodległość wschodu, przeto jest obowiązkiem i interesem Francyi i Anglii chwycić się potrzebnych środków, dla zniszczenia przewagi stronnictwa rossyjskiego w Grecyi, dla okazania Grecyi, że Rossya niema nawet siły do obrony swoich narzędzi i ukroćć owo moralne opanowanie Grecyi przez dwór petersburgski. Byłoby atoli niesłusnością, gdybyśmy przypisywali powstanie greckie wyłącznie królowej Grecyi i intrygom poselstwa rossyjskiego. Z urzędowych dokumentów, a mianowicie z depesz angielskiego konsula w Prewezie pana Saunders pokazuje się, że inne jeszcze są powody, a do tych policzone być powinny ucisk Greków w Turcyi. Pan Saunders pisze dnia 7. Lutego: ponieważ Grecy w miarę pomyślności oręza tureckiego spodziewają się większego ucisku, przeto nie mogą się oprzeć popędowi korzystania z obecnej chwili, celem zdobycia tego stanowiska, do jakiego każdy człowiek ma prawo nieprzedawnione. Ponieważ równocześnie wiedzą, że i opanowanie Grecyi przez Rosyjan zgubny wywarłoby wpływ na wszystkie nadzieje Hellady, przeto ważne reformy przyczyniłyby się do odwrócenia niebezpieczeństw wypływających z dalszego zwłaczania. Times przypomina, że Epiroci powstali z powodu przedajności i niedbałości władz tureckich i okrucieństw albańskich muzułmanów. Obowiązkiem więc mocarstw zachodnich być powinno, postarać się o uchylenie tych nadużyć.

— Król portugalski wyjechał onegdaj zrana z bratem swoim i orszakiem wprost z Southampton do Londynu. Młody Dom Pedro V., lat 17 mający, jest ujmującej postaci i wysokiego ukształcenia. Towarzyszy mu książę Terceiry. Po krótkim pobycie u królowej Wiktoryi i księcia Alberta, pojedzie Dom Pedro do Francyi i Belgii i do różnych dworów europejskich.

— Według pogłoski upowszechnionej w Gibraltarze, mieli Rosyianie sprzedać mnóstwo statków handlowych rossyjskich na Tagu, a osady docho-

dzące do 100 osób przesłać na holenderskich okrętach na stacyą chińską, celem wzmocnienia eskadry rossyjskiej.

Turcya.

Dokończenie wczoraj przerwano artykułu z Monitora:

W Grudniu zeszłego roku linia operacyjna armii otomańskiej skierowała się od południowo-wschodniej, ku północno-zachodniej stronie, przecinając Bajazed, Kagisman, Kars, Ani Ardagan, Czeruksu i Batum. Bajazed tworząc ostatnie południowe zakończenie tej linii, leży o 30 kilometrów od punktu przecinania się granic: tureckiej, perskiej i rossyjskiej. Cytadela, której wzniesienie tradycya przypisuje Bajazetowi I. i fortyfikacye wieńczące sąsiednie szczyty, mogłyby przy należytem uprowiantowaniu tworzyć niedostępne schronienie i groźny punkt zaczepki w chwili wojny górskiej, do której pokolenia Kurdistanu wyłączną mają zdolność. Dla tego władze tureckie za potrzebne uznały pomnożyć słaby garnizon Bajazetu, korpusem nieregularnego wojska, który ku szychłkowi zeszłego roku dochodził jak mówią do dwunastu tysięcy.

Dla pamięci wspomnimy małe miasteczko Kagisman, zablakane w kraju dzikim, prawie pustym i ogołoconym z wszelkich środków. Następnie idzie Kars, obecna główna kwatera armii w Natolli i najwyborniejszy punkt obrony całej granicy tureckiej. Dawna ta siedziba królów Armenii, których herby (lew i tygrys) zdobią jeszcze jedną z jej bram, zawierająca kilka obszernych kościołów, dziś zburzonych lub przemienionych w meczety, liczy zaledwo 400—500 Armenianów schyzmatycznych na całkowitą ilość 12,000 mieszkańców. Jak wszystkie miasta tego kraju, gród ten przedstawia trudny do opisanania widok zniszczenia, odbijający tem silniej od malowniczego tła okolicy.

Domy opustoszałe, pokryte ziemią, pozbawione nieledwo wszelkiego zewnętrznego otworu, ulice kręte, brudne, zapowietrzzone, których pyły wiatr tylko zamiata, ludność przeredniała z wychudłym ciałem i w łachmanach — oto jest obraz jaki się oku podróżnego podsuwa. Cytadela założona przez Amurata III. zajmuje skałę, której boki wyszczerbione panują z stumetrowej wysokości nad wklęsłym korytem bystrzej rzeki Kars Czaj, opasującej ją z dwóch stron i tworzy nieregularny podłużny wielobok; lecz w skutku okoliczności, które wpływały na jej wzniesienie, główna jej siła jest od strony miasta, od strony zaś wyżyny, gdzie w r. 1828 Rosyanie zatoczyli swoje baterye, nader słaby stawić może opór. Mury jej starannie jednak naprawiono po ustąpieniu Rosyan w skutku Adryanopolskiego traktatu.

Miasto samo opasane jest od wschodu na południe podwójnym obwodem złożonym z prostego zewnętrznego muru po za którym jest mur drugi wykrawany w zęby, dużo wyższy, silniejszy i otoczony wieżami na przemian okrągłymi i czworobocznymi. Wszystkie te zewnętrzne fortyfikacye noszące jeszcze ślady szturmów, jaki do nich ks. Paszkiewicz w 20 Czerwca 1828 r. przypuścił, nie przywrócone dotąd do pierwotnego stanu jak sama forteca, byłyby nieużyteczne w razie powtórnego ataku. Można jeszcze rozemnać szanice na szczycie jednej z wyżyn przeciwległego brzegu rzeki, z kąd jenerał rossyjski rzucił się stroną odwrotną na cytadelę i miasto, które w skutku silnego natarcia zdobył w tej samej chwili, kiedy 15-tysięczny korpus turecki zdążył na odsiecz obleżonym.

Korzysci i niebezpieczeństw, jakie położeniem swoim nastęcza Kars pod względem wojny tegoczesnej nie spotykamy w Ani, drugiej stolicy królów Armenii, której ciekawe ruiny często opisywali podróżni. Miasto to założone na półwyspie otoczonym dwiema bezdennymi przepaściami, strzegły od strony północy wysokie wały podwójne z ciosu, opasane okrągłymi wieżami. Wzgórze, tworzące południowy kraniec półwyspu wskazywało ślady cytadeli, której zrab łatwo jeszcze rozemnać. Most kamienny rzucony na rzecę Arpaczaj powyżej wielkiego kościoła, dzisiaj zniszczony, wiązał miasto z wyżyną, na której wznosi się dzisiaj strażnica kozacka. Arpaczaj w tym punkcie stanowi granicę pomiędzy dwoma cesarstwami, lecz ponieważ koryto jego w lecie prawie wysycha, zdarza się często że Kurdy z jednej i z drugiej strony konno go przekroczywszy, staczają atarczki kończące się na wystrzałach z ręcznej broni.

Trakt prowadzący z Erzerum do Kars, z Kars do Ani, i z ostatniego tego miasta do Ardagan, chociaż wydeptany tylko krokami przegonowego bydlę, w porze jednak przyjaźniejszej zawsze prawie dostępny jest wozowej jeździe. Trakt ten przebiega piękne sosnowe i jodłowe lasy; przypierające do poprzecznego pasma gór Saghanlu i Dagh. Kraj ten cały zamknięty w trójkącie, którego wierzchołkami są Ani, Kars i Ardagan, mieści zaledwo kilka nędznych, wielkimi odstępami rozgraniczonych wiosek, gdzie nie widać ani mieszkań, ani śladów kultury.

Ardagan o trzy dni drogi od Ani położone, nad brzegiem rzeki Ardagan Czaj, wśród której na wyspie Turcy założyli obóz z 6700 ludzi składający się, jest miasteczko liczące 3500 mieszkańców. Przyczepione do pochyłości wzgórze, którego stronę południową okrywają niedostępne skały; ma cytadelę rozsypaną w gruzy, rysującą się na niższym boku tej wyniosłości, którą należałoby obwarować, ażeby się nieprzyjacieli w niej nie zagnieździł.

Pozostaje nam jeszcze zrobić wzmiankę o Batum i Czeruksu wsi przy ujściu rzeki tegoż imienia o 4—5 mil od pierwszego na samym pograniczu posiadłości tureckich i prowincyi zakaukaskich ruskich położonej. Na tym punkcie zebrał się w Grudniu korpus Selima baszy, przeznaczony do działania przeciw Abchazyi i Imerycyi, a mianowicie w celu połączenia się z lewym skrzydłem Czerkiesów Szamila.

Chociaż obfite w przygody niedogodności powierzchni kraju poprzeżnanego lasami i bagnami i pozbawionego wszelkich ułatwień komunikacyi, zamiar tej natury prawie niemożliwym czynią. Batum niemniej jednak jest ważnym z powodu łatwości, jaką w wylądowaniu nastęczają może. Wieś ta zajmuje wierzchołek prawie prostego kąta, który tworząc w tem miejscu brzeg Czarnego morza, biegnie od wschodu ku zachodowi, a potem nagle bo w przestrzeni pół mili morskiej łamie się w kierunku od południa ku północy.

Dno przystani wyłożone jest gęstym ilem, dobrze chwytającym kotwicę, a mimo wiatrów północnych i północno-wschodnich, które z niepojętą siłą dmą przy brzegach morza Czarnego, przystań sama uważana być może za dosyć pewne schronienie. Brzeg na wszystkich niemal punktach urwisty, i głębokość wody zmieniająca się po przed samą wsią od 10—40 sążni, dozwala statkom ciężko ładowanym jak najbliższego przysunięcia się do lądu i wysadzenia wojska z łatwością i pospiechem. Z powodu jednak niezaludnienia

okolic Batum, korpus na ten punkt wysłany, zawisłby co do zaopatrywania się w żywność od przesyłek na morzu ze Stambułu, a na lądzie z Erzerum. Ostatnie mogłyby się spuszczać na wodę zaczawszy od Artwin za pomocą małych statków żaglowych aż do Batum na rzece przepływającej Bajburt, Spirch i Artwin.

— W administracji księstw naddunajskich, a raczej Wołoszczyzny, ważną zaszła okoliczność, z której wnoszą, iż Rosyanie jeżeli nie całą, to przynajmniej znaczną część tego kraju opuszczają. Jen. bar. Budberg pełnomocny komisarz księstw, zamianował prezydenta drugiej sekcji sądu najwyższego Konstantyna Kantakuzeno ministrem spraw wewnętrznych i polecił mu prezydentem rady administracyjnej pod nieobecność swoją i wice-prezydenta p. Chalczyńskiego. Nowy minister i zastępca wice-prezydenta pozostał okólnik do wszystkich władz administracyjnych w kraju z zawiadomieniem o swojej nominacji i wezwaniem do gorliwego, czynnego i punktualnego wykonywania obowiązków. »Administracja — są słowa tego okólnika — mieści w sobie także sprawy wojskowe i transposta wojskowe. Od was zależy szybkie wykonywanie rozkazów, aby poddani nie ponosili krzywdy i aby nie dawać sposobności do przeniewierzenia się. Winnicie być przykładem dla podwładnych, czynności urzędników niższych dozierać, gdyż na was polega odpowiedzialność tak za własne jako i za ich czyny. O wszystkim co zajdzie, prosty ale zrozumiały raport złożyć mi należy, aby niewdawać się w niepotrzebne pismidła, a przecież wiedzieć wszystko.

Wiadomości literackie.

— Towarzystwo historii starożytności guberni nadbaltyckich, przeznaczyło nagrody rubli sr. tysiąc, za historię kraju nadbaltyckiego, która ma być napisaną podług teraźniejszych wymagań nauki. Dzieło to niewiększej objętości nad dwa lub trzy tomy w 8ce, (żeby nie wymagało znacznych kosztów druku), powinno zawierać w sobie historię Inflant i Estlandyi, wraz z wyspą Ezel, aż do roku 1710 i historię Kurlandyi do roku 1795. Co się zaś tyczy rozbioru krytycznego źródeł i innych wypracowań niewchodzących

w wykład historyczny, to Towarzystwo żądałoby, żeby te artykuły były w dodatku zamieszczone, które wydrukować obiecuje w swém piśmie zbiorowém historycznym: Mittheilungen. Termin do złożenia dzieł wyznaczony trzyletni, licząc od dnia 1. Stycznia 1854. r. Nadsyłać je należy pod adresem p. Tyzenhausena prezydenta towarzystwa w Rydze.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 9. Czerwca. — Pszenica 90—102 tal., żyto 72½ tal., jęczmień 51—55 tal., owies 35—41 tal., groch 64—70 tal., olej rzepiowy 12¼ tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczi 33¾ tal.
Szczecin, d. 9. Czerwca. — Żyto 70—72½ tal., olej rzepiowy 12 tal., okowita 11 tal.

Przybyli do Poznania dnia 9. Czerwca.

BAZAR: hr. Mycielski z Żerkowa; Gajewski z Wolsztyna; Matecki z Głupoi.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Świniarski z Sarbi.
HOTEL BAWARSKI: Łaszczyński z Grabowa; Rekowski z Gorazdowa; Breański z Miłostawia; Gutowski z Odroważy; Koczorowski z Jasina; Żychliński z Twardowa; Szenic z Trzeclina.
POD CZARNYM ORŁEM: Niklass z Kruczyna; Nowacki z Chłędowa; Moszezeński z Skorzcina; Suchorzewski z Tarnowy.
HOTEL DREZDZKI: Garczyński z Prochnowa; Skarzyński z Sokolowa; Skarzyński z Splawia; Taczanowski z Choryni.
HOTEL DU NORD: Bieczyński z Grablewa; Raczyński z Nochowa; Łaszczyński z Jerzewa; Mrozinski z Topolna; Biegański z Potulic; Otocki z Chwalibogowa; Urbanowski z Niechanowa; Bąkowski z Ottorowa.
HOTEL PARYSKI: Zaborski z Srody; Lipiński z Kurnika; Wilkoński z Chwalibogowa; Czapski z Kuchar; Radoński z Sikierek; Jffland z Chlebowia; Jffland z Lubowa; Szeliski z Orzeszkowa; Krynkowski z Popowa.
POD WIELKIM DEBEM: Fuhrmann i Berger z Wyszyńska.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Hr. Grudziński z Drążkowa; Zakrzewski z Cichowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Prob Radzki z Czacza; Rankowski z Rudy; Rozdraszewski z Warszawy; Brzeziński z Łęgu.
POD BIAŁYM ORŁEM: Dobrowolski z Kołaczkowa; Błażejewski z Dusina; Kurlicki z Przygodzicy; Weinhold z Dombrowki.

W Niedzielę dnia 11. Czerwca 1854.

w wielkiej sali Bazarowej danym będzie drugi

KONCERT BRACI WIENIAWSKICH.

Biletów po Inym Talarze dostać można w księgarni PP. Kamińskiego, Mittlera, Żupańskiego i w cukierni Prevostego do godziny 5tej po południu.

W niedzielę o godzinie 5tej kassa będzie otwarta w sali Bazarowej, cena zaś biletu przy kassie po 8 Złpolskich.

Koncert rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem.

Na wielkiej sali Bazaru

w sobotę dnia 10. Czerwca 1854. da

Professor Karól Bils wielką zabawę wieczorną

a mianowicie odkryje i objaśni tajemnice i cuda z dziedziny naturalnego czarodziejstwa i wystąpi jako brzechmówca. W końcu wróżka.

Biletów po 3 Złt. dostać można w cukierni PP. Beęły & Comp. (przy Wilhelm. ulicy) i w Bazarze do godziny 6., później przy kassie po 4 Złt. Początek o godzinie 8. Bliższe szczegóły afisz zamieszczają.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydziału I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 11. Marca 1854.

Grunt wodnomłyński do Jana Wehr tu w Poznaniu na przedmieściu Ś. Wojciecha pod Nr. 4. (przy placu Sapieżyńskim Nr. 9.) położony, oszacowany na 30,515 Tal. 15 Sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 5. Października 1854. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomi z pobytu ich wierzyciele, a mianowicie:

- 1) Dorota Boelter z domu Lüdke oraz i jej małżonek,
- 2) Ewa Rozyna Lüdke, tudzież jej mąż Fryderyk Lüdke,
- 3) Ludwika Bartsch z Wehrów, tudzież jej mąż Bogumił Bartsch,
- 4) Wdowa Rozyna Wehr z Aporysów,
- 5) Fryderyk Wilhelm Wehr,
- 6) Augustyn Ferdynand Wehr,
- 7) Szkuciarz Józef Fryderyk Wehr,
- 8) Augustyna Dalügge,
- 9) Michał Pufahl,
- 10) Rozyna Mehling z Pufahlów,
- 11) Jan Konrad,
- 12) Anna Kietzmann z Konradów,

- 13) Fryderyk Schulz,
- 14) Fryderyk Pufahl, a teraz jego spadkobiercy,
- 15) Jakob Wellnitz, a teraz spadkobiercy jego,
- 16) Jan Lüdke, a teraz jego spadkobiercy,
- 17) Marya z Lüdaków, dawniej owdowiała Schulz, później żemżna Marcinowi Sieg, a teraz jej successorowie,
- 18) Wilhelmina z Dalügów Lamprechtowa, a teraz jej spadkobiercy,
- 19) Successorowie po Ludwiku Fandrey,
- 20) Daniel Bogumił Rahr resp. tegoż opiekun,
- 21) Dorota z Wehrów Lüdkowa,
- 22) Michał Lüdke,
- 23) Daniel Diekmann,
- 24) Successorowie po zmarłym komissarzu aukcyjnym Janie Ludwiku Kastner,
- 25) Karól Fryderyk Wehr,

zapozywiają się niniejszym publicznie.

Subhastacya dobrowolna.

Nieruchomość do spadkobierców Karola Efrajma Krug i Beaty Doroty Krug z domu Prüfer należąca, w księdze hipotecznej Starego miasta Poznania w tomie X. na stronie 521 pod Nr. 330. zapisana, na Żydowskiej ulicy pod Nr. 8. położona, podług taxy mogącej być w Registraturze naszej przejranej na Tal. 4574 Sgr. 9 Fen. 5. oszacowana, ma być w drodze subhastacyi dobrowolnej sprzedana.

Tym końcem wyznaczylismy termin na dzień 27. Czerwca r. b. przed południem o godzinie 11tej przed Ur. Koerbin, Sędzią powiatowym w lokalu sądowym, na który chęć kupna mających niniejszym zapozywamy.

Poznań, dnia 15. Maja 1854.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Wągrowcu.

Dobra szlacheckie Obiecanowo w tutajszym powiecie położone i z 2141 morg 41 pretów kwadr. składające się, przez Landszałę oszacowane na 46,652 Tal. 27 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 18. Września 1854. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciel dzierzawca dóbr Maciej Lembinski zapozywa się niniejszym publicznie.

Wągrowiec, dnia 2. Lutego 1854.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

1) Sylwester Radziejewski syn na dniu 3. Lipca 1852. w Slacheinie powiatu Sredzkiego zmarłego młynarza Michała Radziejewskiego z tegoż pierwszego małżeństwa i jeszcze przed tymże zmarłą Maryanną z Pieprzów, który przed około 35 do 40 lat dom swego zwanego ojca opuścił, i jako młynarczyk na wendró-

wkę się miał udać, od tego czasu o swém życiu i pobycie żadnej wiadomości nie dał, i

2) Mikołaj Chłodziński w Jaszkwie powiecie Sredzkim dnia 24. Grudnia 1813 roku urodzony i syn zmarłego ekonoma Stanisława i Justyny z Dydyńskich Chłodzińskich małżonek, który w roku 1830. swoje natenczas zamieszkanie w Jeziorach pod Zaniemyślem powiecie Sredzkim opuścił, i się do królestwa polskiego udał, tamże do armii powstańców wstąpił, przy zabraniu Warszawy, ale przez wojsko rosyjskie od kuli armatniej zabitym być miał, od owego czasu, o swém życiu i pobycie, także żadnej wiadomości nie dał,

na wniosek ich najbliższych domniemanych successorów resp. kuratora nieprzytomnych, niniejszym publicznie wzywają się aby się do ich bliższego wysłuchania na dzień 29. Grudnia r. b. zrana o godzinie 11. przed deputowanym Sędzią powiatowym Ur. Gromadzińskim tu w wyznaczonym terminie albo osobiście stawili, lub o teraźniejszym ich pobycie wiarogodnie i na piśmie donieśli, w przeciwnym bowiem razie za zmarłych uważani i ich majątek teraźniejszy i przyszły successorom zgłaszającym się i wylegitymowanym lub też Fiskusowi jako bonum vacam przysądzonem i wydaniem zostanie.

Niewiadomi successorowie lub spadkobiercy wyżej wzmiankowanych osób, także publicznie zapozywają się, aby się w terminie tym z wnioskami swemi celem prowadzenia legitymacyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, z pretensjami swemi co do sukcesyi wykluczeni zostaną.

Środa, dnia 10. Lutego 1854.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7. Lipca 1854 przed południem o godzinie 11tej będą na tutejszym rynku przed lokalem sądowym,

- a) kasztanowaty wałach 3 lata stary,
 - b) ciemno kasztanowata klacz w 4. roku,
 - c) kary ogier, 2 lata stary,
 - d) kary ogier w 2. roku,
 - e) kasztanowata klacz ¾ roku stara,
 - f) bułanosiwy wałach w 4. roku i
 - g) kasztanowata klacz 3 lata stara,
- najwięcej dającym za natychmiastową gotową zapłatę w kurancie pruskim, publicznie sprzedane, do czego chęć mających kupna niniejszym się zaprasza.

Śrem, dnia 31. Maja 1854.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

LOTERYA.

Szanownym graczom, którym w loteryi 109tej dla opóźnienia się z zamówieniem, losów udzielić nie mógłem, donoszę, iż i w loteryi teraźniejszej 110tej podobny brak losów nastąpi. Uprasam tedy o jak najrychlejsze zamówienie tychże.

Nadkolektor **Fr. Bielefeld.**

Król. pr. fizyka powiatowego
 1/2 pudelko po 5 Sgr.
Doktora Kocha
KARMEŁKI Z ZIOŁ

jako doświadczony środek usmierzający chrypkę, grypę, katar itd. są zawsze do nabycia prawdziwe u **Ludwika Jana Meyer w Poznaniu** przy ulicy Nowej, jako też w **Grodzisku**: Rud. Mützel, w **Kempnie**: Gottsch. Fränkel, w **Krotoszyńcu**: E. A. Stock, w **Lesznie**: Mor. Moll jun., w **Międzychodzie**: J. M. Strich, w **Międzyrzeczu**: A. F. Gross & Comp., w **Ostrowie**: Cohn & Comp., w **Pleszewie**: Jan Nebeski, w **Pniewach**: Abr. Lewin, w **Rawiczu**: J. P. Ollendorff, w **Skwierzynie**: n./W. Maur. Müller, w **Smiglu**: Wolf Cohn, w **Wschowie**: C. W. Wernera następcy i w **Wolsztynie**: D. Friedlaender.

GRAND CHOIX de PIANOS
MAGER FRÈRES
 FABRICANTS DE PIANOS-FORTE,
 Hummerei 17. à Breslau.

A. DONNAR.



Fabryka kapeluszy.

(Prix fixe.)
 Wilhelmstrasse Nr. 9.

Fabrique de Chapeaux
 en gros et detail.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu zmiany stosunków gospodarstwa folwarków Lucynowo i Olesin do dóbr **Wroblewskich** należących w bliskości Wronek w powiecie Szamotulskim zaczawszy od dnia 20. Czerwca r. b. codziennie sprzedany zostanie na publicznej licytacji przez Dominium, całkowity inwentarz martwy i żywy do tych folwarków należący, a mianowicie: konie, woły i inna rogacizna, owce Metis rozmaitego wieku, wozy, pługi, pólzorki i t. d. do których to przedmiotów kupna, zaprasza się publiczność.

Wroblewo, dnia 25. Maja 1854.

Dominium.

We wsi **Ruscu** pod Keynią odbędzie się w dniach 6. i 7. Lipca t. r. publiczna licytacja na następujące inwentarze: około 1000 sztuk owiec, 26 wołów, 10 koni, 6 krów, 5 sztuk młodocianego bydła i 4ch żrebacków; prócz tego wozy, pługi, i rozmaite narzędzia gospodarskie za gotową zapłatą

Barany z **Sokolnik Matych** będą na sprzedaż w hotelu **du Nord** Pana Piotrowskiego, podczas targu na wełnę.

Dominium **Chładowo** pod Witkómem powiatu Gnieźnieńskiego ma 100 tucznych, strzyżonych skopów na sprzedaż.

Nadleśniczy niezonaty, do wojska już nienależący i w najlepszych latach, który przez 17. lat zarządzał znacznymi borami, przytem cegielnie dozorował i oprócz tego zna się na chodowaniu pszczół podług najnowszej metody Dzierżona, stara się o nową posadę od 1. Lipca r. b. Bliższe wiadomości udziela **P. Conrad w Poznaniu**, Piekary Nr. 14.

Saletrę z Chili,
Patent-Portland-Cement i
Angiel. dwa razy przesiewane
 duże węgle poleca
 Poznań. **Teodor Baarth.**

Nasiona koniczyzny białej i czerwonej,
 Lucernę prawdziwą francuską,
 Raygras angielski,
 Kostrzewę owczą słaską (festuca ovina)
 jeszcze jest do nabycia u

Braci Andersch.

== Dla Agronomów. ==

Czerwone i białe nasiona **koniczyzny**, prawdziwą francuską **lucernę**, **nasioną traw**, **buraki**, i **rzepę ścierniskową**, Rygskie **siemię lniane**, **rzepę letni**, amerykańską i Wirgińską **kukurydzę**, Peruńskie **guano** wprost sprowadzone od pp. Gibbs & Sons, tudzież saletrę z Chyli ofiaruje handel nasion

Braci Auerbachów
 Wrocławska ulica Nr. 12.

Stawiających domy

uwadamiam, iż pokrycie budynków **lupkami kamiennymi** za gwarancją w cenach najumiarkowańszych skuteczniam. Donoszę przytem, iż budynki przezemnie lupkami kamiennymi pokryte, w każdym zabezpieczeniu od ognia do pierwszej klasy przyjęte bywają.

A. Grosser w Poznaniu, Wilhelm, ulica 2.

Dla budujących

polecam już przez wielokrotnie próby doświadczone korzystne **lupki kamienne** do pokrycia dachów, które się szczególnie odznaczają przez lekkość i trwałość. Dla wygody publiczności znajdują się próby wraz z przepisem używania w handlu żelaza **S. J. Auerbacha**, gdzie także wszelkie zamówienia dla prowincyi przyjmują się.

L. Gaenicke w Wittenburgu.

Magazyn mebli **Mejera Kantorowicza** w rynku Nr. 52. poleca Szanownej Publiczności swój wielki zapas mebli z wszelkiego drzewa, zwierciadła w złoczonych ramach, stoły marmurowe i roboty tapiserskie w najnowszym guście, wszystko po najtańszych cenach.

Nową nadsyłkę

ANGIEL.

PORTL. - CEMENT

otrzymali

Bracia Baumert.

Kantor przy Garbarskiej ulicy 17.

Pat. Portland-Cement

z fabryki Robinsa & Comp. w Londynie otrzymał i poleca tanio główny magazyn żelaza

Samuela Herz,

przy Żydowskiej ulicy pod Nr. 2.

Na nadchodzącą porę roku, polecam mój rozlicznie dobrany skład najprzedniejszych ubiorów dla mężczyzn po umiarkowanych cenach.

Joachim Mamroth,

Wilhelmowska ulica 9. na pierwszym piętrze, naprzeciwko Hotelu Drezdeńskiego.

Prześwietnej Publiczności donoszę najuniższej iż tutaj już przybyłem i mieszkam jak dawniej podczas jarmarku wełnianego przy ulicy Fryderykowskiej Nr. 36. naprzeciw zegara pocztowego.

Selle, krawiec z Berlina.

P I ó t n o

z fabryki Panów braci E. & G. Haacke w Reusendorf w Szląsku poleca jako nowy i trwały towar

Ch. Baumann,
 Plac Wilhelmowski Nr. 14.

Otrzymałam znów nadsyłkę bardzo pięknego płótna, ręczników i chustek kieszonkowych i polecam takowe uprzejmie Prześwietnej Publiczności w imieniu towarzystwa tkackiego.

Zarazem polecam gotowe rzeczy niezłazowe dla Dam, jako też szryngt walisowy po nader umiarkowanych cenach.

Julia Vogt,
 Plac Wilhelmowski Nr. 6.

Donoszę szanownej publiczności, iż na nowo zapatrzyłam skład mój w wiosenne ubiory dla dzieci, jako też w bieliznę gotową wszelkiego rodzaju i kapelusiki słomiane.

Henrietta Schulz,
 Fryderykowska ulica vis-à-vis Landszaftu.

Bezpłatna nauka w krawiecczyźnie i przykrawianiu we wszelkich robotach damskich udziela się w starym rynku na rogu Franciszkańskiej ulicy Nr. 77. Tamże przyjmują się też Damy na stancję pod nieuciążliwymi warunkami.

Na Wrocławskiej ulicy Nr. 37. są składy do wzięty do wynajęcia.
J. Freundt.

Cukiernia i fabryka karmelków

A. Pfiznera

przy ulicy Wrocławskiej Nr. 14. w Poznaniu poleca Szanownym Obywatelom na nadchodzący jarmark wełniany swój znaczny skład cukrów i karmelków co dzień świeżych po 2 i 3 Złt. funt, czekolady w różnym gatunku, znaczny wybór ciast, lodów, wszelkie napoje zimne i gorące po umiarkowanych cenach i skorzej usłudze.

Świeży Angielski porter pp. **Barclay Perkins & Comp.** w Londynie, jako też Angielski **Bourton Ale** polecają

Bracia Andersch.

Messeńskie pomarańcze i cytryny, marynowone łososie i nowe śledzie ofiaruje tanio

Michaelis Peiser,
 w Buscha Hotelu de Rome.

Oczekiwane nader piękne **duże słivki** odebrał i sprzedaje funt po 2 1/2 Sgr.

Izydor Appel jun.,
 Wilhelm, ulica obok Król. Banku

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 8. Czerwca 1854.	Sto-pa-pi-cł.	Na pr. kurant	
		papier-rant.	gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowólna	4 1/2	—	97 1/2
dito z roku 1850	4 1/2	—	96 1/2
dito z roku 1852	4 1/2	—	96 1/2
Obługi długu skarbowego	3 1/2	—	84 1/2
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	—	—
dito miasta Berlina	4 1/2	—	96
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	95 1/2
dito Prus Wschodnich	3 1/2	—	89 1/2
dito Pomorskie	3 1/2	—	95 1/2
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100 1/2
dito W. X. Pozn. nowe	3 1/2	—	93
dito Szląskie	3 1/2	—	89
dito Prus Zachodnich	3 1/2	—	89
Bilety rentowe Poznańskie	4	93 1/2	—
Louisdory	—	—	107 1/2
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 1/2	—	88

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 9. Czerwca 1854 r.		od		do	
	tal.	szr.	tal.	szr.	tal.	szr.
Pszonicy, szefel	3	12	6	3	25	6
Żyta, szefel	2	17	9	2	26	6
Jęczmienia, szefel	1	27	9	2	2	6
Owsa, szefel	1	14	6	1	18	9
Tatarki, szefel	1	18	9	1	23	3
Grochu, szefel	2	20	—	2	24	6
Ziemiaków, szefel	1	—	—	1	2	6
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	5	15	—	7	15	—
Masła, garniec	1	20	—	1	25	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 1/2 Tral.	28	15	—	29	—	—